

PIOTR PIKUŁA

**WIERNY OJCÓW WIERZE**  
**PAWEŁ PIKUŁA NA ŁAMACH „NIEDZIELI”**  
**W 1882 ROKU**

131 lat temu na łamach „Niedzieli” ukazał się cykl artykułów zatytułowany „Na Podlasiu. Obrazki z ostatnich czasów skreślił Nadbużanin”<sup>1</sup>. W trzech artykułach z tego cyklu autor opisał postać Pawła Pikuły, gospodarza ze wsi Derło, który wziął udział w obronie obrządku greckokatolickiego przed rusyfikacją. Szczególnie odznaczył się mową wygłoszoną w 1874 roku w obecności carskiego namiestnika do obrońców cerkwi w Pratulinie, a z jego słów czerpali natchnienie Męczennicy, których w 1996 roku beatyfikował bł. Jan Paweł II. Kim był człowiek, który wskazywany jest jako wychowawca w wierze Męczenników z Pratulina? Na to pytanie znajdziemy odpowiedź w relacji Nadbużanina.

Przedstawienie postaci Pawła Pikuły rozpoczyna Nadbużanin od następującej informacji: *Lud Podlaski posiada wielką siłę i stałość charakteru. Szczególniej na gruncie przekonań religijnych jest niewzruszonym, każdy więc z wpływowych wieśniaków, gdyby dał się ująć, shańbilby się napróżno, bo gdzie bezsilnemi były kule, bagnety, nahajki, Syberya i kontrybucye, tam skutku odnieść nie mogło słowo, i to jeszcze słowo splamionego odstępcy. Jednym z takich wpływowych*

---

<sup>1</sup> *Na Podlasiu. Obrazki z ostatnich czasów skreślił Nadbużanin*, [w:] „Niedziela”. Tygodnik dla rodzin chrześcijańskich, rok VIII, nr 409, Poznań, 30 lipca 1882, s. 4343.

*Na Podlasiu. Obrazki z ostatnich czasów skreślił Nadbużanin*, [w:] „Niedziela”. Tygodnik dla rodzin chrześcijańskich, rok VIII, nr 410, Poznań, 6 sierpnia 1882, s. 4352-4353.

*Na Podlasiu. Obrazki z ostatnich czasów skreślił Nadbużanin*, [w:] „Niedziela”. Tygodnik dla rodzin chrześcijańskich, rok VIII, nr 411, Poznań, 13 sierpnia 1882, s. 4360-4362.

wieśniaków, na których Moskwa szczególniejszą baczność zwróciła, był gospodarz ze wsi Derła, stary Pikuła<sup>2</sup>.

Autor informuje, że Pikuła ma niemal osiemdziesiąt lat. Informacja ta wprowadza pewne wątpliwości, gdyż dalszy opis przedstawia fakty z życia Pawła Pikuły, który w czasie publikacji artykułu miał około 50 lat. W tekście pojawiają się też inne nieścisłości faktograficzne. Być może autor nie znał osobiście gospodarza z Derła. Ukazanie Pikuły w samych superlatywach oraz rozbudowane dialogi pozwalają przypuszczać, że opowiadanie o życiu *patryarchy* z Derła zostało dla celów moralizatorskich ubarwione. Jednakże porównanie „Obrazków” skreślonych przez Nadbużanina z innymi źródłami pozwala uznać portret Pikuły za odpowiadający rzeczywistości.

Nadbużanin zanotował, że Pikuła *miał wielkie poważanie nie tylko między sąsiadami, ale i w całej okolicy, na które w zupełności zasługiwał*. W dalszej części swej relacji przedstawił obszernie uzasadnienie tego stwierdzenia. Gospodarz z Derła *to człowiek rzadkiej uczciwości, przytem pilny, pracowity, trzeźwy, gdyż żadnego z trunków upajających nie używał, nadto rozumny*. Według autora Pikuła nie był wykształcony, ledwo umiał pisać i czytać, gdyż nie pozwalała mu na to praca fizyczna. Rodzinne pamiętki, wśród których znajduje się modlitewnik z osobistą adnotacją i podpisem Pikuły, raczej temu przeczą. Sam autor stwierdza również, że chłopski rozum Pikuły rozwijał się nie tylko dzięki osobistym refleksjom i bogatemu doświadczeniu, lecz także wskutek lektury pożytecznych książek. Poza tym stwierdził: *Staruszek opowiadał zgromadzonym co przeczytał w książkach, których dość miał u siebie, lub też czytał głośno z nich niektóre ciekawe rzeczy, objaśniając je (...)*. W każdym razie *Pikuła słusznie uchodził za bardzo rozumnego człowieka*.

Również informacje o statusie majątkowym są niezbyt precyzyjne. *Był on dość zamożnym, bogatym nawet; posiadał bowiem spory kawał gruntu, który raczej za folwarczek, niż włościańską zagrodę mógł uchodzić*. Z innych źródeł wiadomo, że Pikuła był najpierw dzierżawcą, a potem właścicielem folwarku majorackiego w Derle, co było wyjątkowe, jak na człowieka wywodzącego się z chłopstwa. Pikuła ukazany został jako gospodarz zaradny i przedsiębiorczy, a przede wszystkim

---

<sup>2</sup> Na Podlasiu. *Obrazki z ostatnich czasów skreślił Nadbużanin*, [w:] „Niedziela”. Tygodnik dla rodzin chrześcijańskich, rok VIII, nr 409, Poznań, 30 lipca 1882, s. 4343.

przodujący w dziedzinie wprowadzania *ulepszeń gospodarskich*, tak że *gospodarstwo jego nie tylko wieśniakom, ale i wielu dworom za wzór służycy mogło*. Gospodarstwo Pikuły rozwijało się również dzięki oszczędności i zgodnej współpracy kolejnych pokoleń. *Nie tylko sam, ale nikt z rodziny jego do karczmy nie uczęszczał, potrzeb miał mało, napróżno grosza nie trwonil, mógł więc co rok coś odłożyć*.

W kolejnym artykule, który ukazał się w „Niedzieli” z 6 sierpnia 1882 roku, Nadbużanin kontynuuje charakterystykę włościanina. *Pikuła znalazł się na papierach procentowych; za oszczędzone więc pieniądze kupował zastawne listy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które słusznie za najpewniejszy papier uważał*. Mimo wyjątkowej jak na swój stan zamożności, którą osiągnął *twardą pracą całego życia*, Pikuła nie wbił się w pychę, nie wynosił się ponad swój stan, a w jego majątku nie ma rzeczy, *na którychby łza lub krzywda ludzka ciążyły. Iluż to znajduje się bogaczy, którzyby tego samego powiedzieć nie mogli?*



Paweł Pikuła, fot. z 1918 r.

Poszanowanie dla stanu, z którego się wywodził, miało wyrażać się również w wierności tradycjom w dziedzinie ubioru. *Nikt też nie widział Pikuły ubranego inaczej, jak w sukmanie z grubego sukna, takiej, jako noszą na Podlasiu wieśniacy, do której zimą dodawał kożuch z baranów swojego chowu*. Być może później Pikuła zmienił zdanie na ten temat, gdyż na zachowanej fotografii z 1918 roku jego strój nie odpowiada powyższemu opisowi.

Opisując hojność i wrażliwość Pikuły na ludzką niedolę, Nadbużanin włożył w jego usta następujące słowa: *Nie masz czego dziękować, sąsiedzie, ja i nie swoje daję, tylko Bożkie. Bóg mi na to dał, abym się z potrzebującym dzielił. Jak ja będę*

*w potrzebie, boć co tobie dziś, mnie może być jutro, to ty mi pomożesz, albo kiedy, jak mnie nie stanie, a moje dzieci i wnuki będą w biedzie, to ich podratujesz, jeżeli ci Bóg pobłogosławi.*

Od pożyczających nie brał procentów, ale też nie udzielał zapomóg próżniakom i pijakom, co według Nadbużanina uzasadniał słowami: *Ja nie chcę pomagać do zguby twojej duszy, na którą i tak bies czyha. Jak się poprawisz i na porządnego człowieka wyjdiesz, to przychodź śmiało, bo stary Pikula zawsze gotów poratować sąsiada.*

Według autora Pikula wywierał swoim zachowaniem wpływ na mieszkańców okolicy. *Nic więc dziwnego, że staruszek tak pocziwy, którego życie czystem było jak woda kryniczna, wielki i dobry wpływ na sąsiadów wywierał. Kochali go też i szanowali, a słuchali więcej pewnie, jak wszystkich razem naczelników, choć Pikula zburczał niejednego, jak co zbroił, młodszym szczególniej to i laską pogroził, ba! nawet za ucho pociągnąć potrafił. Tak jednak skarcony nie tylko się nie gniewał, ale owszem dziękował za napomnienie; wiedział dobrze bowiem, że to dla jego dobra.*

Autorytet Pikuły wyrażał się w pełnionej przez niego funkcji rozjemcy w sprawach powodujących lokalne konflikty. Głównie chodziło o spory o miedzę. *Granice zaś nie tylko w swojej wsi, ale w całej okolicy pamiętał stary tak dobrze, że łatwiej ich znaleźć umiał, niż niejednen jeometra, patrzący na mapie.* Nadbużanin oświadcza, że wyroki jego szanowano lepiej od wójtowskich i sądowych, gdyż wiedziano, że *sprawiedliwe.* Niemniej jednak z niemal całkowitą pewnością za literacką idealizację postaci można uznać stwierdzenie, że nie było wypadku, aby przeciwnicy przez niego pogodzeni, *klócili się jeszcze.*

Podobnie jeśli chodzi o ważne wydarzenia w życiu rodzinnym sąsiadów, Pikula był zapraszany z okazji narodzin, ślubów i pogrzebów, by towarzyszyć i pocieszać. *Spieszył też z pocieszeniem, a gdzie widział tego potrzebę, z czynną pomocą, bo ratować bliźnich w nieszczęściu, było dla niego prawdziwą rozkoszą.*

Autor przedstawia Pikulę jako człowieka gościnnego i towarzyskiego, którego w niedziele i święta odwiedzali nie tylko *starzy, jak on gospodarze, ale i młodzież.* Czas spędzano na pogawędkach przy piwie lub miodzie *domowej roboty.* Podczas takich posiedzeń gospodarz dzielił się swoimi doświadczeniami i wiedzą zaczerpniętą z książek.

Autorytet Pikuły sięgał według Nadbużanina daleko poza obręb Derła, o czym świadczy fakt, że *niejednen dalej mieszkający wołał kilka*

wiorst drogi przebyć, niż coś ważniejszego przedsięwziąć bez rady starego. Bardziej dobitnie pozycję lokalnego autorytetu Pikuły wyraża następujące stwierdzenie: *cała okolica, jednym słowem, uważała Pikulę za ojca i patriarchę.*

Słowa te są wprowadzeniem do wydarzeń, które opisane zostały w kolejnym artykule z omawianego cyklu. Zaczyna się on zdaniem: *Człowiek taki musiał koniecznie zwrócić na siebie uwagę Moskali, którym zwykle ludzie uczciwi wpływowi są solą w oku.*

Nadbużanin twierdzi, że rosyjscy urzędnicy od dłuższego czasu zastanawiali się nad sposobem pozyskania Pikuły dla działań rusyfikacyjnych. Nie skutkowały wobec niego takie metody łamania opornych, jak przekupstwo, perswazja, czy groźba. Siłę zapewniały mu cechy osobowości, które autor przedstawia w następujący sposób. *Pikuła był zamożny i bardzo nawet, zresztą nie chciwy, nie pijak, ni hulaka, przeciwnie skromny, oszczędny i pracowity, tak mało mający potrzeb, wzgardziłby więc ofiarowaniami rublami. (...) Wierny Ojców wierze, nie odstąpiłby jej za nic; jakże więc mógł zgodzić się namawiać innych do apostazji. Zbyt znowu był rozsądnym, aby się dał obalamucić Moskalom i nie przejrzał ich sidel. (...) Starzec, nad grobem stojący, śmierci się nie bał, owszem, jako dobry chrześcijanin każdej chwili był na nią gotów.* Wytrwałość w wierze, gotowość na śmierć i wolność w stosunku do dóbr materialnych oraz brak nałogów stanowią w ujęciu Nadbużanina krótką charakterystykę człowieka niezłomnego, jakim okazał się Pikuła w konfrontacji z namiestnikiem powiatu konstantynowskiego – Kutanimem.

*Pewnego dnia – relacjonuje Nadbużanin – przybył do Derła Kutanim z eskortą kozacką i zatrzymawszy się przed domem soltysa, polecił zawołać Pikulę.* Gospodarz przybył na wezwanie, po czym rozpoczął się dialog, w którym Kutanim próbował przekonać Pikulę do współpracy. Naczelnik postanowił pozyskać Pikulę, podkreślając pozycję społeczną gospodarza i powołując się na interes *samego cesarza*. Włościanin właściwie odczytał intencje urzędnika, dlatego zwrócił mu uwagę na swoje ograniczenia oraz dystans dzielący interesy cesarza od interesów zwykłego gospodarza. Kutanim odpowiedział Pikule: *Otóż trzeba, żebyś zaraz jechał ze mną do Pratulina, gdzie z rozkazu mego zebrali się chłopci i tam przemówiwszy do nich rozsądnie, jak to nieraz robiłeś, nakłonił ich, aby cara słuchali, i nauczył, co mają robić. Siadaj ze mną i jedziem.* Gdy ten nadal się opierał, namiestnik krzyknął: *ja w imieniu cesarza każę! Słyszysz! Siadaj i jedziemy.*

Zamieszczony w „Niedzieli” opis spotkania Kutanina z Pikułą w Derle opisany został w podobny sposób w „Gazecie Toruńskiej” i w „Wiarusie”<sup>3</sup> i jest zgodny z innymi relacjami z XIX i początku XX wieku<sup>4</sup>. Natomiast niektórzy autorzy pominieli opis spotkania w Derle<sup>5</sup>.

Punktem kulminacyjnym wszystkich opisów wspominających Pawła Pikułę jest mowa, którą wygłosił do obrońców pratułińskiej świątyni w obecności namiestnika i jego żołnierzy. W większości opisów – także w relacji Nadbużanina – utrwalony został ciąg zdarzeń, który rozpoczyna się od słów Kutanina zapowiadającego wystąpienie Pikuły. Po jego słowach zazwyczaj pojawia się wzmianka o wielkim zdziwieniu obrońców. Tak ukazał to artykuł z „Niedzieli”: *Przywiozłem go tu umyślnie, aby wam powiedział, że źle postępujecie, nie słuchając naszego miłościwego monarchy, który jedynie waszego dobra pragnie. On wam powie, co macie robić i powie dobrze, bo to człowiek rozumny, o czym zresztą wiecie; co więc powie, tego święcie słuchajcie.*

*Zebrani wieśniacy spojrzeli z zadziwieniem na Pikułę i Kutanina. To co słyszeli nie mogło się im w głowach pomieścić.*

*Jak to! Pikuła, ten zacny kochany staruszek, którego dotąd za ojca uważali, od którego zawsze same dobre tylko i uczciwe rady i przestrogi słyszeli, mógł się do tego stopnia zapomnieć i podjąć się namawiania ich do schizmy?*

Nadbużanin wprawnie buduje atmosferę napięcia związanego z oczekiwaniem na wystąpienie włościanina. Niewątpliwie nadaje to opisowi pewnego dramatyizmu. Przedłużającą się chwilę niepewności i konsternacji przerwał głos Pikuły: *Chciałeś pan, panie naczelniku, abym*

<sup>3</sup> „Gazeta Toruńska”, nr 169, rok 8, Toruń, wtorek 28 lipca 1874, s. 2-3. „Wiarus”. Czasopismo dla średniego stanu polskiego, nr 85, wtorek, 28 lipca 1874, s. 2.

<sup>4</sup> A.P.L., *Schyzma i jej apostołowie z okoliczności ostatnich prześladowań Unitów Dyecezyi Chełmskiej*, Kraków 1875, 44-47. „Katolik”. Pismo poświęcone nauce, przemysłowi, zabawie i wiadomościom politycznym, rocznik X, nr 17, rok 1877, 26 kwietnia, Mikołów, s. 1.

<sup>5</sup> J. P. B o j a r s k i, *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli ostatnie chwile Unii w diecezyi chełmskiej*, Lwów 1878, s. 137-138. E. L i k o w s k i, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku uważane głównie na przyczyny jego upadku*, Poznań 1880, s. 419-420. *Moskwa wobec Unii i Polski*, (red.) S. W i c h e r e k, *Towarzystwo im. Stanisława Staszica* (rok 1, tomik 3, maj 1889), Lwów 1889, s. 79. H. M o ś c i c k i, *Unici. Wspomnienia z dziejów męczeństwa*, Kraków 1906. *Kościół unicki w Chełmszczyźnie*, Poznań 1907, s. 23-24. *Czy Polacy mogą wierzyć Rosyi?*, Bytom 1915, s. 44-45.

*nauczył moich sąsiadów, jak mają obecnie postępować. Dobrze! jestem gotów spełnić pańską wolę, choć to co im mogę powiedzieć, od dawna dobrze wiedzą sami. Dla nas wszystkich jest jedna tylko droga, trzymać się wiernie naszej św. wiary, cokolwiekby za to czeka.*

Następnie Nadbużanin zanotował: *Tu starzec dobywszy z pod sukmany krzyżyk, który zawsze nosił na piersiach, ukląkł i podniósł go w górę, a za nim padła na kolana zebrana gromada. Z krzyżykiem w dłoni, na kolanach, Pikuła wygłosił słowa przysięgi: Przysięgam na moje siwe włosy – mówił – na zbawienie duszy, jak pragnę szczęścia mych dzieci i Boga przy skonaniu oglądać, że wiary Ojców moich nie odstąpię i wy, sąsiedzi, nie róbcie tego. Święci męczennicy tyle wycierpieli za nią, nasi bracia niedawno krew swoją dla niej przelali, naśladowujmy ich przykład. Przeklęty ten, kto wiarę zmieni.*

Przysięgę powtarzali za nim zgromadzeni wokół swej cerkwi unicy. Kutanim popadł w osłupienie. Gdy ochłonął, wydał rozkaz kozakom, którzy porwali Pikulę z klęczek, związali i przytroczyli do siodła, nahajkami poganiając w pochodzie do więzienia w Białej. Nadbużanin nie podaje dokładnej długości czasu uwięzienia. „Wiarus” informuje, że było to kilka miesięcy. Z „Niedzieli” dowiadujemy się, że zwolniono go podczas obecności cara w Warszawie.

Gdy Pikuła był eskortowany do więzienia, Kutanim urządził masakrę, w której kilkadziesiąt osób odniosło rany, w tym trzynaście – śmiertelne. Spośród męczenników kilku było związanych z Derłem i należało do *szkoły Pawła Pikuły*. W jednym z opracowań tego tematu można znaleźć następujące słowa: *Jan Andrzejuk (lat 26), ur. 1848 i Maksym Hawryluk (lat 35) ur. 1839, z Derła. Szczęśliwie złożyło się, że ci dwaj ludzie z wioski dość odległej od parafii w Pratulinie, mieli duchowego przywódcę w osobie starca Pikuły. Ludzie słuchali go jak wyroczni; co powiedział, to było święte*<sup>6</sup>. Pięć lat po ukazaniu się tych słów drukiem, w 1996 roku, Jan i Maksym zaliczeni zostali wraz z towarzyszami w poczet błogosławionych.

Poświęcony Pikule fragment relacji Nadbużanina kończy się słowami: *Zacny staruszek powrócił do rodzinnej wioski, gdzie dotąd żyje w większym jeszcze poszanowaniu i miłości tak sąsiadów i znajomych, jako też rodziny.*

<sup>6</sup> J. Geresz, *Unitów podlaskich droga do świętości*, Podlaska Oficyna Wydawnicza Rapie-Press, 1991, s. 49.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że Pikuła konsekwentnie działał na rzecz obrony grekokatolicyzmu przed rusyfikacją. Angażował się na przykład w pomoc misjonarzom, którzy przybywali na Podlasie z posługą sakramentalną i orędziem nadziei<sup>7</sup>. Wydany przez jednego z przesłuchiwanym księży, został zatrzymany w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, a później zesłany w głąb Rosji, do Kiryłowa. Po powrocie nadal trwał w wierze, jednakże dzieci ochrzcił już w Kościele rzymskokatolickim. Według wyciągu z księgi metryk pogrzebowych parafii rzymskokatolickiej w Połonce zmarł w wieku 98 lat, 1 stycznia 1928 roku, w położonym w powiecie baranowickim folwarku Pacyniany. Pamięć o jego życiu przetrwała w sercach potomków, którym pozostawił wielkie, duchowe dziedzictwo.

---

PIOTR PIKUŁA

***TRUE TO THE FAITH OF THE FATHERS***  
**PAWEŁ PIKUŁA ON THE PAGES OF “NIEDZIELA” IN 1882**

**Summary**

The article presents the profile of Paweł Pikuła, a peasant farmer from Derło, written about in 1882 in “Niedziela”, by the author under the pen name Nadbuzanin.

An extensive presentation of the person of Paweł Pikuła can be found in three consecutive issues of the newspaper, which appeared on 30<sup>th</sup> July and 6<sup>th</sup> and 13<sup>th</sup> August. Paweł Pikuła was engaged in the defence of Greek-Catholic Church against Russification. The profile placed in “Niedziela” shows the peasant farmer from Derło as a good landlord, a man of all virtues and a local moral authority. The culmination point of the relation is the description of his speech in the defence of the Uniate Church in Pratulín in 1874, after which he was repressed by the tsarist regime.

Reminding the contemporary reader of the person of Paweł Pikuła from Derło is justified most of all by his influence on the attitude of the local people, who bore the fruit of martyrdom in a heroic act of the defence of the faith. The value of their sacrifice was acknowledged by the Church during the beatification of the Thirteen Martyrs of Podlasie by John Paul II in 1996.

Translated by Hanna Rybkowska

---

<sup>7</sup> *Tajna misja jezuitów na Podlasiu (1878-1904)*. Columbae similitate et serpenti prudentia. Wybór dokumentów z archiwów zakonnych Krakowa, Rzymu i Warszawy, opracował i wstępem opatrzył R. D a n i e l u k SJ, Wydawnictwo WAM, Ignatianum, Kraków 2009.